

Eugenia Jagiełło-Łysiowa

Ziemia i zawód pozarolniczy w świadomości społecznej dwóch pokoleń wsi

Przegląd Socjologiczny / Sociological Review 22/2, 82-105

1968

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

EUGENIA JAGIEŁŁO-ŁYSIOWA

ZIEMIA I ZAWÓD POZAROLNICZY W ŚWIADOMOŚCI SPOŁECZNEJ DWÓCH POKOLEŃ WSI

W artykule tym¹ ziemia i oparte na niej gospodarstwo oraz zawód pozarolniczy interesują nas w aspekcie szczególnym, a mianowicie socjopsychicznym — jako element świadomości społecznej chłopów. Czym jest właściwie ziemia dla chłopca, jaką wartość przedstawiała i przedstawia? Czym staje się dla niego zawód pozarolniczy? Nie chodzi tu o wartość w sensie ekonomicznym, lecz w sensie socjologicznym. Wartość w tym rozumieniu najbliższa jest pojęciu „ważności”, „znaczenia”, „rangi” w obowiązującym w tym środowisku systemie wartości. Przez system wartości rozumiem tu zespół norm społeczno-moralnych z podporządkowaną mu hierarchią wartości.

Funkcja ziemi i gospodarstwa w tradycyjnej społeczności wiejskiej w naszym kraju, zarówno w materiałach do historii wsi, jak i w publikacjach naukowych², przedstawiana jest dość jednolicie jako funkcja strukturotwórcza chłopskiego systemu społeczno-ekonomicznego i społeczno-kulturowego. Był to swoisty system agrocentryczny, znany i w innych tradycyjnych kulturach chłopskich ukształtowanych w ustroju feudalnym. W mentalności chłopskiej, ukształtowanej w kręgu tradycyjnej kultury, ziemia i gospodarstwo były wyznacznikiem postaw ludzkich we wszelkich dziedzinach życia, a w dziedzinie „zawodowej” — używając nieadekwatnych do tej sytuacji terminów — spełniały dwie

¹ Fragment studium *Zawód rolnika. Niektóre elementy oceny w świadomości społecznej dwóch pokoleń wsi*, napisanego w ramach prac Zakładu Badań Rejonów Uprzemysławianych PAN.

² J. Słomka, *Pamiętniki włościanina. Od pańszczyzny do dni dzisiejszych*, Kraków 1912; J. Bojko, *Okruszyny z Gremboszowa*, Lwów 1911; F. Margryś, *Żywot chłopca-działacza*, oprac. dr S. Inglot, Lwów 1932; W. Witos, *Jedna wieś*, Chicago 1955; F. Bujak, *Maszkiernice, wieś powiatu brzeskiego*, Kraków 1901; F. Bujak, *Żmiąca, wieś powiatu limanowskiego*, Kraków 1903; W. I. Thomas, F. Znaniecki, *The Polish Peasant in Europe and America*, New York 1958.

podstawowe, zazębiające się wzajemne funkcje: ekonomiczno-zabezpieczającą i społeczno-prestiżową, związaną z pozycją społeczną w ramach społeczności lokalnej. Istotne znaczenie miała w tym systemie własność ziemi. Ziemia wyznaczała przy tym wzór, pożądaną „kariery”: było to posiadanie gospodarstwa o możliwie dużej liczbie morgów. Społeczno-historyczny kontekst tego centralnego miejsca ziemi, a zarazem i gospodarstwa, w społeczności chłopskiej można chyba wiązać z tymi cechami środowiska, które Stefan Czarnowski nazywa „antyhistorycznością”³ warstwy chłopskiej. Cechy te są niewątpliwie w dużym stopniu wynikiem historycznego procesu kształtowania się warstwy chłopskiej w Polsce w znacznej izolacji społeczno-ekonomicznej i społeczno-kulturowej od innych środowisk, spadku tradycji feudalnych, a w tym także wielowiekowej walki chłopów o ziemię z instytucją niewoli chłopskiej — dworem⁴, zjawiska *glebae adscripti* oraz późnego i słabego rozwoju kapitalizmu.

Treści ideologiczne takich systemów kulturowych, kształtowanych w izolacji, wyrażają się w idealizacji własnych urządzeń i cech; charakteryzuje je skrajny dualizm etyczny wobec grup obcych powiązany z ujemnym, stereotypowym ich obrazem⁵. Wydaje się, że dla świadomości społecznej takich systemów, kształtowanych w izolacji, charakterystyczna jest również znaczna stabilność obowiązującego systemu wartości. Poczucie tej stabilności dobrze charakteryzują słowa E. Fromma dotyczące świata średniowiecznego. „Wieśniak nie był człowiekiem, który stał się wieśniakiem — pisze on. — Pan feudalny nie był człowiekiem, który stał się panem feudalnym. Był on zawsze wieśniakiem lub panem i to poczucie niezmienności stanu stanowiło istotną część jego poczucia tożsamości”⁶. Podobnie zagadnienie to ujmuje Stefan Czarnowski⁷, pisząc, że dla chłopów wszystkie elementy tradycyjnej kultury chłopskiej — zarówno zupełnie nowe, jak i bardzo dawne — występują w jednej płaszczyźnie jako to, co „zawsze było”, jako to, „co się zawsze robiło”, jako dobro przekazane, rzekomo odwieczne. Kultura chłopska jest, w tym rozumieniu, pozaczasowa. Przynależność do tego typu kultury stanowi o całokształcie życia człowieka. Badacze kultury

³ S. Czarnowski, *Podłoże ruchu chłopskiego*, [w:] *Dzieła*, t. 2, Warszawa 1956.

⁴ S. Śreniowski, *Dzieje chłopów w Polsce*, Warszawa 1947; M. Handelsmann, *Żywot chłopu polskiego na początku XIX stulecia*, Warszawa 1907.

⁵ K. Dobrowolski, *Studia nad ideologiami zawodów. Komunikat na III Ogólnopolski Zjazd Socjologiczny*, Warszawa 1965.

⁶ E. Fromm, *Szkice z psychologii religii*, Warszawa 1966, s. 64.

⁷ Czarnowski, *Podłoże ruchu chłopskiego*.

chłopskiej uważają, że w kulturze tej ziemia determinowała całościowo zarówno życie jednostki, jak i społeczeństwa chłopskiego w jego „kształcie życia”⁸, „stylu”⁹, „trybie” czy „sposobie życia”¹⁰.

W warunkach społeczno-ekonomicznego i społeczno-politycznego rozwoju Polski praca własna na ziemi i posiadanie ziemi stanowiło jednak nie tylko o życiu biologicznym i o przynależności do pewnego kręgu kultury lokalnej, ale jednocześnie o chłopskości. Ziemia była tu istotnym czynnikiem kultury chłopskiej i opartego na niej systemu wartości wiejskich, chłopskich, przeciwstawianym wartościom „pańskim” na zasadzie społecznego antagonizmu między wyzyskiwanymi a wyzyskującymi.

Jeszcze w okresie przedwojennym, jak wskazuje *Młode pokolenie chłopów*¹¹, można mówić w Polsce o ostrym przeciwstawieniu świata wartości wiejskich, chłopskich i świata pozachłopskiego, pańskiego — nie tylko w sferze społeczno-ekonomicznych realiów życia, podkreślanych przez dyskryminującą politykę państwa w stosunku do wsi chłopskiej, ale także w sferze barier w świadomości społecznej. „Chłopi i panowie to nie są dwa odrębne, nie przenikające się stany społeczne — pisze Józef Chałasiński — lecz dwa kryteria wartościowania społecznego, kryteria głęboko przenikające całe nasze społeczeństwo. Chłopi i panowie to dwa style życia, dwa wzory obyczajowe, na których wychowuje się młode pokolenie. Chłop i pan to jest ta miara społeczna, przy której jednostki oceniają innych i same siebie”. W tych kryteriach wartościowania — w przeciwieństwie do „pana”, człowieka przyjemności i zabawy — „chłop” jest przeznaczony „do roboty”¹², do roboty w ziemi.

W warunkach ostrego przeciwstawiania tych dwóch kryteriów wartościowania ziemia — obok obiektywnej wartości ekonomiczno-zabezpieczającej i społeczno-prestizowej — stanowić musiała również niepodważalny składnik chłopskiego systemu wartości i poczucia tożsamości. Kształtowała osobowość i mentalność chłopca. Ten rodzaj poczucia własności ziemi można nazwać kulturowym poczuciem własności ziemi, charakterystycznym dla zamkniętych prezawodowych społeczności lokalnych.

⁸ J. Chałasiński, *Młode pokolenie chłopów*, t. 1, Warszawa 1938.

⁹ K. Dobrowolski, *Przeobrażenia świadomości społecznej ludności chłopskiej w południowej Małopolsce po drugiej wojnie światowej*, [w:] *Przemiany społeczne w Polsce Ludowej*, Warszawa 1965, s. 372.

¹⁰ W. Grabski, *System socjologii wsi*, „Roczniki Socjologii Wsi”, t. I, 1936, s. 98.

¹¹ Chałasiński, *Młode pokolenie chłopów*, s. 70.

¹² *Ibidem*, s. 72.

Nawet wychodźstwo ze wsi czy inne kontakty ze światem pozawiejskim czy pozachłopskim, w warunkach zasadniczej izolacji i jednolitości „zawodowej” środowiska, nie mogły wpływać na większe zmiany w stosunku do ziemi i gospodarstwa. Co więcej — w wypadku powrotów do wsi, np. z emigracji, obserwowano tu fakty szybkiej kulturowej asymilacji powrotnej do środowiska, do systemu obowiązujących wartości chłopskich. Z całej grupy reemigrantów amerykańskich pochodzących ze wsi rzeszowskiej — pisze autorka monografii wsi Babica¹³ w okresie przedwojennym — wszyscy powrócili do swojej dawnej roli społecznej i podporządkowali się uznanym w środowisku wartościom. Ten mechanizm kulturowej asymilacji powrotnej można było obserwować również u inteligentów pochodzenia chłopskiego, wracających na wieś w wyniku nieudanej kariery życiowej. Jeśli nie chcieli stać się społecznym marginesem wsi, podporządkowywali się systemowi wartości chłopskich, chłopieli. Ponowną adaptację do środowiska opłacali rezygnacją z uznawanych wartości pozawiejskich.

Pewne światło na stosunek do ziemi i gospodarstwa w okresie przedwojennym w środowisku lokalnym rzucają opinie obecnego pokolenia starszego, zebrane w środowiskach wiejskich traktowanych porównawczo¹⁴.

Zagadnienie stosunku do ziemi jest trudne do badania, gdyż wymaga pewnych sformułowań abstrakcyjnych, a rozumowanie abstrakcyjne — zwłaszcza w starszym pokoleniu — jest czasem wręcz niemożliwe. Operuje się tu językiem faktów, sytuacji, konkretnego, co zmusza do koniecznych uproszczeń. Opinie na temat ziemi starano się uzyskać poprzez używane i w starszym pokoleniu wsi pojęcie szacunku do ziemi, do gospodarstwa.

Na pytania, czy młodzież za czasów jego młodości (a więc przed wojną) bardziej szanowała ziemię i rodzinne gospodarstwo niż obecnie i czym to można tłumaczyć — odpowiedzi były niemal jednobrzmiące:

¹³ K. Duda - Dziewierz, *Wieś małopolska a emigracja amerykańska*, Warszawa — Poznań 1938, s. 135.

¹⁴ W analizie dotyczącej współczesności opieram się na monograficznych badaniach własnych przeprowadzonych metodą ankiet-wywiadów wśród dwóch pokoleń wsi: starszego w wieku 48—58 lat i młodszego w wieku 18—28 lat. Badania prowadzono w trzech wsiach wybranych pod kątem nasilenia kontaktów zarobkowo-gospodarczych z ośrodkami przemysłowymi, a mianowicie Żągoty, pow. Płock, leżące w bezpośrednim kręgu oddziaływania płockiej Petrochemii, Kosarzew, pow. Skierniewice, znajdujący się w dalszym zasięgu oddziaływania przemysłu łódzkiego, Gradzanowo Włociańskie, pow. Mława, leżące w rejonie typowo rolniczym.

„Tak. Bardziej szanowała”. Motywacje prawie całkowicie jednolite. Zdaniem odpowiadających, szacunek do ziemi i do gospodarstwa wynikał z braku innych możliwości życia, a więc szacunek do ziemi wiąże się tu przede wszystkim z jej funkcjami ekonomiczno - zabezpieczającymi. Oto kierunkowe przykłady tych motywacji:

„Wszyscy się trzymali gospodarki, bo to było dla nich życie, każdy się starał jak mógł, żeby tylko lepiej pracować, bo myślał: jak się lepiej postaram i przyłożę do roboty, to może ojciec mnie gospodarstwo zapisze. Teraz tak nie ma, bo każdy może się uczyć za darmo i dostać jakąś pracę, nie jest on uzależniony od tego gospodarstwa” (Zągoty, rolnik 5 ha, ur. w 1911 r., wyksz. 2 kl.).

„Przed wojną to był inny świat, nie było przemysłu żadnego, było bezrobocie, a nie było żadnej pracy, ludzie dzielili się tymi działkami na trzy, cztery części i siedzieli na tym i innego wyjścia nie było. To przywiązanie było z musu” (Gradzanowo, rolnik 20 ha, ur. w 1912 r., wyksz. 3 kl.).

W argumentacji na temat szacunku do ziemi i gospodarstwa podkreśla się — jak wspomniano — przede wszystkim rolę ziemi w jej funkcjach ekonomiczno-zabezpieczających. Rola ziemi w jej funkcjach społeczno-prestizowych zauważana jest bardzo rzadko, niejako na marginesie funkcji zabezpieczających. Tak np. na stwierdzenie cytowanego gospodarza, że przywiązanie do ziemi przed wojną „było z musu”, obecna w domu gospodyni uzupełnia jego wypowiedź i mówi, że nie tylko brak pracy poza rolnictwem decydował o tym przywiązaniu. Podaje jako przykład, że jej własny ojciec, bogaty gospodarz, nie chciał jej wydać za dobrze sytuowanego fryzjera z miasteczka, argumentując: „Ja ci dam tyle pieniędzy, a ty za brzytwkę pójdiesz?” Małżeństwo posażnej wiejskiej panny z człowiekiem nie posiadającym ziemi było chłopskim mezaliansem. Należy przypuszczać, że na te opinie pokolenia starszego o przeszłości nakładają się postawy współczesne, a przede wszystkim świadomość deprecjacji ziemi w jej funkcjach społeczno-prestizowych, i że na skutek tego znaczenie ziemi jako czynnika prestiżu społecznego w przeszłości nie zostało w tych wypowiedziach należycie zauważone. W każdym razie świadomość wartości ziemi w jej funkcji ekonomiczno-zabezpieczającej była w tym okresie — jak się wydaje — szczególnie w biedniejszych grupach ludności zdecydowaną dominantą w stosunku chłopa do ziemi i ona właśnie umacniała pozycję ziemi i gospodarstwa w świadomości środowiska, a w grupach ludności stojącej na pograniczu proletariatu wiejskiego podniecała dążność do zdobycia kawałka ziemi za wszelką cenę.

Funkcje społeczno-prestiżowe ziemi i gospodarstwa miały, jak się wydaje, dominujące znaczenie w tych środowiskach i rodzinach chłopskich, gdzie przekroczony został próg zabezpieczenia elementarnych potrzeb-konieczności biologicznych¹⁵. Świadczy o tym m. in. dobieranie małżeństw chłopskich. Zawieranie małżeństwa ze względu na interes i prestiż gospodarstwa występowało przede wszystkim w zamożniejszej grupie gospodarstw. Biedni mieli większą swobodę wyboru partnera. Mimo to ogólnie panującym modelem rodziny — wzorem godnym naśladowania — była rodzina rolniczo-kmiecia¹⁶. O społeczno-prestiżowej funkcji ziemi w tym okresie świadczy również wzór pożądaney kariery życiowej — był nim niemal wyłącznie chłopski ideał „morgowego” gospodarza.

Wydaje się, że w odniesieniu do tego okresu, w stosunku do wsi chłopskiej jako całości, mówić można o bardzo silnym kulturowym poczuciu własności ziemi i o tradycyjnym „trwaniu” przy ziemi jako „zawodzie-losie”, przy ograniczonej ogólnej wyobraźni zawodowej lub braku tej wyobraźni. Na tę sytuację miała niewątpliwy wpływ społeczno-polityczna sytuacja kraju i wsi. Okres międzywojenny, ze względu na społeczno-ekonomiczną i społeczno-kulturową degradację wsi w warunkach polskiego zapóźnionego kapitalizmu oraz silne bariery klasowe, nie sprzyjał zasadniczo rozwarstwieniu zawodowemu wsi i aktywizowaniu się świadomości zawodowej, nie sprzyjał więc również zmianom stosunku do ziemi i gospodarstwa. Głód ziemi, narastający w miarę pauperyzacji wsi, przeludnienie, zmniejszające się możliwości otrzymania jakiegokolwiek zajęcia poza rolnictwem¹⁷, przecięcie emigracji zarobkowej — umacniały tu raczej zamknięcie w kręgu kultury lokalnej, a tym samym umacniały również centralne miejsce ziemi i gospodarstwa w społeczności chłopskiej, mimo że równolegle w świadomości społecznej wsi, zwłaszcza w Małopolsce — na terenach przeludnienia agrarnego, zaczęło się załamywać przeświadczenie, że ziemia jest zasadniczą podstawą bytu¹⁸.

Pewne zmiany stosunku chłopów do ziemi podnoszą niektóre opracowania naukowe dotyczące tego okresu, wskazując na kształtowa-

¹⁵ Rozróżnienie potrzeb-konieczności i potrzeb-aspiracji zapożyczone z socjologii francuskiej (wg informacji J. Komorowskiej, „Kultura i Społeczeństwo”, 1965, nr 3).

¹⁶ D. Markowska, *Rodzina w środowisku wiejskim. Studium wsi podkrakowskiej*, Wrocław 1964, s. 100.

¹⁷ „Społeczna droga do miasta polskiego była w Polsce burżuazyjnej dla syna chłopskiego dalsza aniżeli do obcych miast w dalekich krajach” — pisze J. Burszta (*Szkice z dziejów wsi*, Warszawa 1955, s. 216).

¹⁸ Dobrowolski, *Przeobrażenia świadomości społecznej...*, s. 373.

nie się względności „w chłopskim przywiązaniu do ziemi”, uzależnionym od możliwości pracy poza rolnictwem — wbrew potocznemu, kształtowanemu głównie przez literaturę piękną, pogładowi o emocjonalnych związkach chłopa z ziemią, jego przywiązaniu do ziemi, nawet wbrew czynnikom racjonalnym. Widzi się również w rolnictwie pewne przesłanki przekształcania się chłopa w przedsiębiorcę rolnego, który gospodaruje na roli, bo uważa, że jest to dla niego korzystne, ale gotów jest zająć się czymś innym, skoro zobaczy tam nadzieję lepszego bytu¹⁹. Przełamywanie więc kulturowego poczucia własności ziemi następowało w tym okresie głównie w związku z kształtowaniem się postaw zawodowych, w sprzężeniu z rozwojem świadomości ogólnozawodowej. Już w tym okresie pojawia się różnorodność wzorów życia: obok wzoru rolnika tradycyjnego pojawia się wzór „rolnika światłego”, a także wzór robotnika²⁰. Mimo to w świadomości chłopów ziemia jest nadal jedynym niezawodnym źródłem dochodu²¹.

Można przypuszczać, że w okresie międzywojennym świadomość ogólnozawodowa, w tym również rolnicza, powiązana z klasową świadomością chłopską, budziła się tylko u znikomej mniejszości chłopów. Proces narastania świadomości zawodowej przebiegał bardzo nierównomiernie, w zależności od społeczno-ekonomicznego rozwoju poszczególnych dzielnic kraju, od pokolenia — był zależny od zróżnicowania „rodzinnego” nawet w ramach jednej wsi. Obserwacje wsi produkujących w okresie międzywojennym²² wskazują, że nawet we wsiach zaawansowanych w rozwoju aktywność społeczno-zawodową i społeczno-polityczną przejawiała dosyć wąska grupa elit rodzin chłopskich (elit w sensie umysłowym, nie ekonomicznym), a nie wieś jako całość. W pamiętnikach *Młodego pokolenia chłopów* i w *Pamiętnikach chłopów*, reprezentujących te właśnie grupy elit chłopskich, widać aktywizowanie się postaw zawodowych wokół wzoru „światłego rolnika” lub „rolnika-działacza”, oparte na działalności oświatowej organizacji młodzieżowych, politycznych lub zawodowo-gospodarczych. Wzory te, lansowane przez pisma organizacji, stały się w pewnym sensie wzorami ponadlokalnymi, stanowiły załączek ideologii zawodowej, miały jednak mały zasięg.

¹⁹ W. Bronikowski, *Drogi postępu chłopca polskiego*, Warszawa 1934, s. 152 i 158.

²⁰ Markowska, *op. cit.*, s. 146.

²¹ B. Olszewska, *Przemiany w ocenach, postawach i dążeniach ludności wsi podkrakowskiej na tle rozwoju źródeł dochodu*, „Wieś Współczesna”, 1960, nr 10.

²² Na przykład Godzianów, pow. Skierniewice, Dąbrowa Zduńska, pow. Łowicz, Lisków, pow. Kalisz.

We wzorach tych ziemia i gospodarstwo jako podstawa ruchu klasowo-chłopskiego stawały się również elementem ideologicznym w szerokim tego słowa znaczeniu, zwłaszcza w grupach podlegających wpływom ideologii agrarystycznej lub zbliżonych programów, w których podkreślano szczególne wartości kultury chłopskiej opartej na ziemi²³. Ideologie te gloryfikowały własność ziemi i jej wartość jako podstawy bytu, petryfikowały więc w grupach przodujących ludności wiejskiej starochłopskie kulturowe poczucie własności ziemi. Można tu mówić o wewnętrznej ich sprzeczności: z jednej strony lansowały one „oświecone” ponadlokalne wzory zawodowo-rolnicze i podkreślały rolę chłopów w państwie, z drugiej — zamykały wieś chłopską w wyobrażeniach lokalnego chłopskiego świata wartości. Na skutek tego, mimo powstającej świadomości zawodoworolniczej i w odniesieniu do tych grup elitarnych — w warunkach kiedy praktycznie zawodowe możliwości pozarolnicze nie istniały, a ziemia stanowiła jedyne zabezpieczenie życia — trudno mówić o większych zmianach w chłopskim systemie wartości i o zmianie spojrzenia na ziemię jako na wartość.

Zmiany w systemie wartości i w poglądach na ziemię mogły nastąpić tylko w warunkach zasadniczych zmian społeczno-ekonomicznych, przełamywania barier klasowych i społecznej izolacji wsi, w warunkach konfrontacji dawnej, niezawodowej kultury chłopskiej z zawodową kulturą miejsko-przemysłową, w warunkach urbanizacji i industrializacji kraju. Taka całościowa konfrontacja wartości zaczęła występować dopiero w epoce zmian społeczno-ekonomicznych w Polsce Ludowej.

Stefan Czarnowski pisze, że każde nowe pokolenie ludzkie pojawia się na widowni społecznej zapełnionej rzeczami idealnymi i materialnymi, wytworzonymi przez pokolenia starsze; musi ono wyzwolić się spod nagromadzenia tych wytworów, aby je przekształcić na swoją modłę, musi je opanować i przyswoić²⁴.

Jak odbywa się to opanowywanie i przekształcanie dawnych wartości? Jak współcześnie kształtuje się stosunek do ziemi i do gospodarstwa? Jak kształtuje się stosunek do zawodu pozarolniczego? Czy własność ziemi, posiadanie ziemi jest obecnie na wsi, w warunkach otwartych w zasadzie dla wszystkich możliwości zawodowych, niezbędnym elementem pewności życiowej i życiowej stabilizacji? Czy są tu ludzie, dla których tylko posiadanie ziemi, własność ziemi jako podstawa

²³ S. Miłkowski, *Agraryzm jako forma przebudowy ustroju społecznego*, Kraków 1934.

²⁴ S. Czarnowski, *Dawność a terażniejszość w kulturze*, [w:] *Dzieła*, t. 2, Warszawa 1956, s. 118.

gospodarstwa daje poczucie zabezpieczenia życiowego i którzy nie mogą sobie siebie bez ziemi wyobrazić? Czy słuszne jest przypuszczenie, że stosunek do ziemi wraz z otwieraniem się środowisk wiejskich w okresie powojennym coraz bardziej się profesjonalizuje, że ziemia i gospodarstwo staje się w coraz większym stopniu przedmiotem aktywności zawodoworolniczej związanej z produkcją i z zasadą dochodowości, tracąc swoje dawne funkcje strukturotwórcze w każdej dziedzinie życia?

Inną hipotezę, wynikającą z żywiołowych powojennych migracji ze wsi i szybkiego tworzenia się grupy chłopów-robotników, można sformułować tak: czynnik urbanistyczno-industrialny, przez podsuwanie wzorów pracy pozarolniczej ukazuje środowiskom chłopskim względność zabezpieczenia, które daje ziemia. Powinno to powodować w efekcie zmiany w stosunku do ziemi nie tylko jako do czynnika ekonomiczno-zabezpieczającego, ale także społeczno-prestizowego, a więc powinny wystąpić zmiany w kulturowym poczuciu własności ziemi. Zmiany te powinny wpływać na formowanie się wzorów awansu i karier zawodowych w tym sensie, że ziemia miałaby w nich bądź wartość malejącą, w odniesieniu do grup nastawionych na wychodźstwo, bądź też — w odniesieniu do grup nastawionych na rolnictwo — przekształcałaby się z elementu kultury chłopskiej w element kultury profesjonalnej.

Tak więc zagadnienie stosunku do ziemi chcemy przedstawić głównie w związku z kształtowaniem się orientacji i świadomości ogólnozawodowej, wydaje się bowiem, że w warunkach polskich jest to zasadniczy czynnik, który rozbija dawny układ społeczno-wiejski z centralnym miejscem ziemi.

Jak kształtuje się współcześnie na wsi w badanych środowiskach świadomość ogólnozawodowa i znajomość konkretnych zawodów? Czy i jak, w związku z tym, kształtuje się świadomość zawodoworolnicza? W ankiecie-wywiadzie terenowym na zagadnienie pierwsze rzuciło światło pytanie o pięć najlepszych zawodów. Wśród pokolenia starszego ze wsi Zagoty (rejon uprzemysławiany) liczba wymienionych zawodów (niezależnie od kolejności zawodu wymienionego jako najlepszy) wyniosła 12, we wsi Gradzanowo (rejon nie uprzemysłowiony) — 11. W obydwu wsiach wymieniono zawody następujące: rolnik, ślusarz, cieśla, kowal, nauczyciel, aptekarz, murarz, ekspedientka, pielęgniarka, inżynier, krawcowa, agronom, spawacz, pilot, wojskowy. Większość z nich wymieniono w obydwu wsiach, nieliczne — w jednej bądź w drugiej wsi. Po kilka osób w jednej i drugiej wsi nie umiało wymienić żadnego zawodu pozarolniczego jako najlepszy bądź wymieniało tylko rolnictwo, motywując swoją odpowiedź tym, że nie znają innych zawodów i nie umieją ich porównać. Przypuszczać trzeba, że są to wypo-

wiedzi z pozycji osobowości tradycyjnych. „Jestem starsza, nie umiem wymienić” (Gradzanowo, gospodyni 30 ha, ur. w 1912 r., wyksz. 3 kl.). „Ja się urodziłam na wsi, to ja nie wiem, jakie zawody są najlepsze, dla mnie to najlepsze rolnictwo, bo mam zamiłowanie do tego” (Zagoty, gospodyni 7 ha, ur. w 1916 r., wyksz. 4 kl.).

W pokoleniu młodym we wsi Zagoty wymieniono 37 zawodów, we wsi Gradzanowo — 17, przy czym w Zagotach nie było w ogóle takich osób, które nie umiałyby podać najlepszych — ich zdaniem — zawodów; w Gradzanowie takich osób było kilka. Lista najlepszych zawodów wymienionych w Zagotach — oprócz wyszczególnionych również w pokoleniu starym — została tu poszerzona przede wszystkim o zawody związane z przemysłem, takie jak elektryk, technik, mechanik, tokarz, operator dźwigu, chemik. Postawy i opinie kilku osób, które nie umiały dać odpowiedzi na to pytanie, można tłumaczyć bądź tradycjonalizmem i brakiem wyobraźni zawodowej, podobnym jak w pokoleniu starszym: „Dla mnie to na gospodarstwie najlepsze, nie wiem, jakie inne zawody są dobre” (Gradzanowo, dziewczyna na gosp. 5 ha, ur. w 1943 r., wyksz. 7 kl.), bądź — częściowo — szczególnie niskim poziomem umysłowym.

Na podstawie powyższych uwag można wysunąć wniosek, że orientacja zawodowa jest w badanych środowiskach znaczna, niezależnie od istnienia lub nieistnienia inwestycji przemysłowej, mimo że w środowisku pozostającym pod wpływem oddziaływania przemysłu ogólna znajomość zawodów jest wyższa niż w środowisku nieuprzemysłowym. Różnice te w pokoleniu starszym są mniejsze niż w młodszym. Na znaczny „skok” w świadomości ogólnozawodowej młodzieży we wsi Zagoty wpływa niewątpliwie fakt częściowej dwuzawodowości młodego pokolenia tej wsi. „Dwuzawodowcy” wymieniali najłatwiej i najwięcej „dobrych zawodów”, można też przypuszczać, że są oni w dużym stopniu nosicielami orientacji zawodowych. W obydwu środowiskach zaznaczała się rola rodzinnych nosicieli „ideologii” zawodowych — osób pracujących w zawodach pozarolniczych. Zdarzało się, że zawód przez nich obrany stanowił orientację „zawodową” odpowiadającego na naszą ankietę-wywiad.

Jak w tych warunkach kształtowania się świadomości ogólnozawodowej przedstawia się poczucie świadomości związane z zawodem rolnika? Czy pojęcie rolnictwa jako zawodu jest zbliżone do wzoru zawodów pozarolniczych?

Problem ten starano się poznać za pośrednictwem pytania sformułowanego wprost: „Czy rolnictwo jest zawodem?”, oraz pytań pomocniczych. We wsiach Zagoty i Gradzanowo w obydwu pokoleniach rol-

nictwo uważane jest zdecydowaną przewagą opinii za zawód, chociaż refleksji na ten temat — wywoływanej pytaniem badającego — towarzyszy niekiedy wahanie: „chyba zawód”. Czasem podejrzewać można, że pojmowanie rolnictwa jako zawodu wystąpiło dopiero w wyniku pytań ze strony osób przeprowadzających badania. W obydwu środowiskach znalazło się po kilka osób (w większości w pokoleniu starszym), które nie potrafiły w ogóle odpowiedzieć na pytanie, nie rozumiejąc go lub nie umiejąc sformułować myśli na ten temat. Podejrzewać tu trzeba brak wyobraźni zawodowej, nieznajomość terminologii, w tym i samego pojęcia „zawodu”, wynikające z faktu, że odpowiadający tkwi w starym świecie wartości chłopskich. „Tego to już pani nie powiem, bo o niczym takim nie wiem” (Gradzanowo, gospodyni 6 ha, ur. w 1912 r., wyksz. 1 kl.).

Bliskie tych postaw są również odpowiedzi kojarzące zawód z pracą, nie odróżniające zawodu i pracy. „Zawód nie zawód, to robota, można powiedzieć, że zawód” (Gradzanowo, gospodyni 10 ha, ur. w 1909 r., wyksz. 1 kl.). „Jak ma gospodarstwo, to musi pracować. Ja sama nie wiem — pracuje się” (Gradzanowo, gospodyni 30 ha, ur. 1912 r., wyksz. 3 kl.).

Najistotniejszym elementem postawy traktującej rolnictwo jako zawód jest skojarzenie z odpowiednimi kwalifikacjami zawodowymi, nabywanymi przez wykształcenie rolnicze albo też dzięki praktyce, a także ze specyficzną umiejętnością myślenia rolniczo-zawodowego, „głową” do gospodarstwa. „Zawód, bo człowiek się szkoli na tym. Urzędnik się bije w górę, tak samo i rolnik” (Zągoty, rolnik 5 ha, ur. w 1916 r., wyksz. 1 kl.). „Zawód, i to nawet dość ciekawy, tylko trzeba się go nauczyć” (Gradzanowo, rolnik 13 ha, ur. w 1939 r., wyksz. 7 kl.). „Rolnictwo zasadniczo to nie zawód. Ale jak się ma kwalifikacje rolnicze, to jest zawód. Ja nie mam kwalifikacji, ale mam praktykę. Mam zawód” (Zągoty, rolnik 9 ha, ur. w 1939 r., wyksz. 6 kl.).

Budzi wątpliwości, czy rolnictwo jest takim samym zawodem jak każdy inny. Dochodzą tu do głosu skojarzenia jego „inności”, związane z wielofunkcyjnością jego zajęć, z pracą „od świtu do nocy”, brakiem wolnego czasu, ciężką pracą, indywidualnym ryzykiem gospodarczym, zależnością od przyrody itp. Sporo jest tu postaw wahających się, niezdecydowanych. Interesujące, że rolnicy o wyższych kwalifikacjach bądź bardziej wyrobieni podkreślali tę zawodowość rolnictwa skwapliwie, zachowywali się jak ludzie, którym na terminie „zawód” w odniesieniu do rolnictwa szczególnie zależy. Wydaje się, że niekiedy na pojęcie zawodu rolnika nakłada się tu negatywny stereotyp „chłopa”,

w sensie człowieka „ciemnego i nie szanowanego”. Przyjęcie terminu zawodowego „rolnik” inaczej zawód ten ustawia społecznie.

Są również nieliczne głosy nie traktujące rolnictwa jako zawodu z powodu jakby jego niedokształcenia zawodowego. Na przykład przeciwko rolnictwu jako zawodowi przemawia fakt, że mogą w nim pracować — i pracują — ludzie bez żadnego wykształcenia. „To nie jest zawód, to niby się mówi, że to jest zawód i że rolnik musi się kształcić. Bo może pracować taki, który nie ma żadnej szkoły” (Zagoty, rolnik 6 ha, ur. w 1917 r., wyksz. 5 kl.). „Zawód — rolnik, to złe określenie, będzie, teraz na razie nie jest, przeważnie się mówi, bez zawodu” (Zagoty, rolnik na małym gosp., manewrowy na kolei, ur. w 1945 r., wyksz. 7 kl.).

Można jednak powiedzieć, że w zasadzie rolnictwo jest w obu pokoleniach i obu wsiach uważane za zawód. Postawy ekstremistyczne, nie traktujące rolnictwa jako zawodu, dotyczą dwóch biegunów społecznych: jeden z nich to nieliczni przedstawiciele pokolenia tradycyjnego, dla którego rolnictwo = praca = kształt życia, nie uświadamiający sobie w ogóle ani problemu „zawodowości”, ani własnego zawodu; drugi to ludzie nie uważający rolnictwa za pełny zawód, stawiający temu określeniu wymagania, którym współczesne rolnictwo nie jest w stanie sprostać.

Przy tym więc problemie trudności z myśleniem kategoriami zawodu może mieć tylko pokolenie tradycyjne (schyłkowe w badanych wsiach), wszyscy inni zaś, niezależnie od tego czy rolnictwo uważają za zawód czy nie, odznaczają się większą lub mniejszą umiejętnością myślenia kategoriami zawodowymi.

W zebranych opiniach nie stwierdzono wyraźniejszych różnic wynikających z wpływów inwestycji przemysłowej, co nasuwa przypuszczenie, że kwalifikowanie rolnictwa jako zawodu zachodzi pod przeważającym wpływem oddziaływania społeczeństwa jako całości.

Jaką wartość w tych środowiskach wiejsko-rolniczych o wyraźnie zarysowanej już orientacji ogólnozawodowej i zawodowo-rolniczej przypisuje się ziemi? Czym jest ona aktualnie, w warunkach zanikania izolacji społecznej wsi i otwartych zawodowych możliwości pozarolniczych? Dla nielicznego odłamu pokolenia starszego i zupełnych wyjątków w młodym pokoleniu ziemia we wszystkich badanych środowiskach jest nadal niezbędnym i jedynym elementem zabezpieczenia życiowego, przedmiotem prestiżu społecznego, a jednocześnie ich miejscem życiowym, jest wartością kulturową nadrzędną. Ziemia jest w tych postawach wartością cenioną bardzo wysoko. Motywacje towarzyszące tym poglądom dotyczą jednak głównie ziemi jako elementu zabezpie-

czenia życia. „Ziemia to zawsze jest ziemia”. „Jak nie ma ziemi, nie ma majątku, to nie ma nic”. „Wszystko z ziemi żyje”. „Wszystko korzysta z ziemi, wszystko z ziemi się czerpie”. „Ziemia to fundament. Ziemia zawdy ziemią jest, korzysta się z niej i korzystać będzie” (Koszarzew). „Kawałek ziemi to jest matka. On zawsze nie zginie (Zągoty). „Zawsze — mówią — ziemia wykarmi”. „Ziemia jest najważniejsza”. „Ziemia zawsze nie zginie, bo żeby nie ziemia na wsiach, to by i w mieście żyć nie mogli” (Gradzanowo).

Związki między funkcją ekonomiczno-zabezpieczającą ziemi i jej funkcją społeczno-prestizową stanowią w tych postawach właściwie jedność. Jedyne ziemia, i to własna, daje w życiu zabezpieczenie, pozycję we wsi, stabilizację i pewność. Jedyne ziemia jest wartością prawdziwą, o którą warto się ubiegać. Jedyne ziemia godna jest szacunku. Obserwuje się tu wysoki stopień identyfikacji z ziemią jako „zawodem-losem”, czynnikiem określającym miejsce człowieka w życiu.

Dla tej grupy charakterystyczne jest nadal — podobnie jak w dawnych, zamkniętych środowiskach lokalnych — „trwanie” na zagonie ojców, a nie świadomy wybór zawodu. Człowiek rodzi się tu nadal chłopem-rolnikiem, a nie zostaje nim świadomie, niepotrzebne jest mu żadne specjalne szkolenie zawodowe, wystarczy, że będzie „robił tak, jak ojciec”. Należy przypuszczać, że i „wzory awansu” mieszczą się przy tych postawach najzupełniej w kanonach wsi tradycyjnej. Charakterystyczne dla tej grupy wypowiedzi jest, że nie mają prawie wcale ogólnej wyobraźni zawodowej, nierzadko nie umieją nawet porównać rolnictwa z innymi zawodami, po prostu nie potrafią myśleć kategoriami zawodowymi. To oni właśnie nie umieli odpowiedzieć na pytania dotyczące zawodu, zanalizowane uprzednio. Warunkiem ich istnienia społecznego jest posiadanie ziemi, na której „po ojcach się jest”, przy czym prestiż społeczny wiąże się tu przede wszystkim z obszarem ziemi, z wielkością gospodarstwa. Ziemia jest tu istotnym czynnikiem chłopskiego poczucia tożsamości, a jej utrata równa jest życiowej katastrofie, która burzy cały złożony system wartości. Przedstawiciele tego typu osobowości nie dopuszczają myśli o możliwości sprzedania lub oddania komukolwiek ziemi, nawet wbrew oczywistym racjom. Za wszelką cenę również, nawet za cenę gróźb i przemocy, chcą zapewnić gospodarstwu dziedzica. Zauważyć trzeba, że postawy te nie uległy zachwianiu nawet w warunkach uspołdzielczania wsi. Postawy te w pewnym sensie nieobce są również rolnikom wywodzącym się z rodzin fornalskich, którzy „urodzili się w rolnictwie” i w nim pracowali, mimo że nie na swoim. Ich poczucie kulturowego związku z ziemią nie jest jednak tak

bezwzględne, jak w przypadku rolników z dziada pradziada „na swoim”, zawiera więcej motywacji dotyczących nie tyle ziemi jako wartości kulturowej, ile jako wartości ze względu na niezależność osobistą chłopów-rolnika.

Stosunek tej grupy do zawodów pozarolniczych jest charakterystyczny. Są to, owszem, zawody, kto wie, może i lepsze niż ziemia i rolnictwo, określane przez nich z zasady w sposób mało precyzyjny — jako praca „w biurach”, „przy motorach” lub praca „w mieście”. Są to zawody „popłatne, nie męczące, [ludzie] lekko robią, czysto się uchodzą”. Są to zawody pewnie dobre, ale raczej dla innych. Dla ich własnych dzieci dobre tylko z konieczności, gdy rodzina jest zbyt liczna i nie może się utrzymać z gospodarstwa. Praca najemna ma bowiem w tej grupie pewien aspekt poniżający, społecznie degradujący. Z tej najbardziej zagrożonej w swoich postawach społecznych grupy starszych chłopów-rolników, usiłującej zachować w nieskazitelnej postaci układ społeczno-rodzinny dawnego gospodarstwa chłopskiego, padają najcięższe oskarżenia pod adresem obecnej „rozwydrzonej” młodzieży, której „robić się nie chce w ziemi” i która „chciałaby tylko gdzieś lecieć, czegoś szukać”, podczas gdy to poszukiwane jest niepoważne i nie warte zachodu. Ta grupa starszych, nie dotrzymująca kroku przemianom, które przetoczyły się i przetaczają przez wieś, czuje swoją bezsilność i widzi swoje stracone pozycje społeczne. Jest pełna rozżalenia i goryczy w obliczu klęski uznawanych wartości. Grupa ta jest w bardzo małym stopniu podatna na wpływy zewnętrzne, pozawiejskie, w tym również na politykę rolną państwa, pozostaje w antagonizmie lub sprzeczności z resztą ludności wiejsko-rolniczej, a zwłaszcza z pokoleniem młodzieży.

Między badanymi środowiskami obserwuje się tu pewne różnice, ale są to raczej różnice ilościowe, a nie jakościowe. W Kosarzewie (badania prowadzone w r. 1960) ten typ osobowości „całościowo” był nieliczny, ale liczniejszy niż we wsiach Gradzanowo (1966 r.), a zwłaszcza Żągoty (1966 r.), gdzie opinie na temat ziemi jako jedynego zabezpieczenia życia — według tradycji dawnego chłopskiego świata, tzn. bez uwzględnienia zawodów pozarolniczych — są zupełnie schyłkowe.

Wśród pokolenia młodego postawy tradycyjne są — jak wspomniano — wyjątkowe. Wiążą się nie tyle z tradycjonalizmem kulturowym, z mentalnością dawnego chłopskiego świata, ile z cechami indywidualnymi: niskim poziomem umysłowym, pasywnością życiową, brakiem refleksyjności. Spotykane są raczej wśród kobiet.

Uwarunkowania klasowo-ekonomiczne tego typu postaw i osobowości są w analizowanym materiale trudne lub wręcz niemożliwe do

stwierdzenia. Wydaje się jednak, że są to w większej mierze uwarunkowania społeczno-kulturowe, powiązane z uwarunkowaniami osobisto-indywidualnymi, występują bowiem w różnych ekonomicznie grupach gospodarstw.

Jak zagadnienie stosunku do ziemi kształtuje się wśród tych grup ludności wiejsko-rolniczej, które potrafią wyobrazić sobie bez własności ziemi, wśród których narasta ogólna świadomość zawodowa i rolnicza.

Główny nurt — zarówno w pokoleniu starszym, jak i młodym — stanowi pogląd, że pewność zabezpieczenia życia może dawać zarówno ziemia, jak i zawód pozarolniczy. Młode pokolenie w rejonie pozostającym pod bezpośrednim wpływem przemysłu preferuje nawet zawód pozarolniczy jako zabezpieczenie pewniejsze niż ziemia.

Kształtowanie postaw porównawczych: „ziemia i gospodarstwo czy zawód pozarolniczy” — nie jest możliwe bez rozwoju ogólnej świadomości zawodowej i musi zawierać przynajmniej elementy doświadczeń (własnych lub cudzych) związanych z zawodami pozarolniczymi. Świadomość ta narasta — jak wspomniano — głównie pod wpływem procesów zachodzących w społeczeństwie jako całości, mimo że w rejonie industrializowanym nakładają się nań elementy oddziaływania zakładu przemysłowego.

W tych postawach równorzędnego zabezpieczenia poczucie względności towarzyszy zarówno ziemi i gospodarstwu — i w tym sensie można mówić o nowoczesnym nań spojrzeniu — jak i zawodowi pozarolniczemu. Nie jest to poczucie pewności bezwzględnej ani w stosunku do ziemi, ani do zawodu pozarolniczego. W niektórych sytuacjach lepsze jest gospodarstwo, w innych zawód pozarolniczy. Dla jednych lepsze gospodarstwo, dla drugich zawód. I jedno zabezpiecza, i drugie. I to ma swoje dobre strony, i to. „Nie można się zdecydować i wybrać i powiedzieć, że wyłącznie to” (Zągoty, księgowy, działka ziemi, ur. w 1942 r., wyksz. techn. odzieżowe). „To liczyć jedno jest — gospodarstwo daje zabezpieczenie, bo ma się własność, a praca (pozarolnicza) daje emeryturę. Jedno drugiego się nie odróżnia” (Gradzanowo, rolnik 5 ha, ur. w 1915 r., wyksz. 2 kl.).

Względność ta zależy przede wszystkim od czynników indywidualnych, które dają większą szansę urządzenia się w zawodzie pozarolniczym; od tego, czy jest się starym, czy młodym; od zamiłowania, wykształcenia, od możliwości zdobycia „dobrego zawodu”. „Dla młodych miasto lepsze, dla mnie to już za późno, wszyscy by się i tak w mieście nie pomieścili” (Gradzanowo, gospodyni 10 ha, ur. w 1909 r., analfabeta). „Jak już kto zamiłowanie ma. Jak wykształcenie duże, to pewniejsze [w zawodzie] — a jak mniejsze, ziemia lepsza” (Zągoty, rolnik

20 ha, ur. w 1908 r., wyksz. 6 kl.). „Jak dobry zawód, to dobrze. Człony, tylko jak dobry, bo jak dziś jest, jutro nie ma, to źle” (Gradzanojak na dzisiejsze czasy, to jest źle. Ale to zawód stały i pewny” (Zągoty, gospodyni 9 ha, ur. w 1912 r., wyksz. 3 kl.). „Na tej gospodarce to zawsze jest to życie pewne, zawsze żyto urośnie. Zawód też jest pewny, tylko jak dobry, bo jak dziś jest, jutro nie ma, to źle” (Gradzanowo, dziewczyna na gosp. 5 ha, ur. w 1941 r., wyksz. podst. niepełne).

Poczucie większej stałości i pewności zabezpieczenia, związane z ziemią, towarzyszy głównie — można powiedzieć — postawom minimalistycznym i biernym, a także obronnym. Jest to pewność wynikająca z poczucia „kawałka chleba”, urodzenia się w gospodarstwie i przyzwyczajenia do niego, braku wykształcenia, starszego wieku, przy często podkreślanym czynniku zamięłowania. „Gospodarstwo po mojemu pewniejsze, bo w państwowej robocie dziś się robi, a jutro mogą zwolnić, a w gospodarstwie stała praca, jak sobie robi, tak będzie miał” (Zągoty, rolnik 6,3 ha, ur. w 1940 r., wyksz. 6 kl.). „Jak ma ziemię, to żadne polityczne zmiany mu nie szkodzą, na przykład zamkną fabryki, to pracy nie ma” (Zągoty, rolnik 6 ha, ur. w 1941 r., wyksz. 7 kl.). „Gospodarstwo pewny kawałek chleba do śmierci. Można pięć lat nie siać, a wyżyje się, a w mieście to by umarł” (Gradzanowo, rolnik 7 ha, ur. w 1944 r., wyksz. 7 kl.). „Rolnictwo [pewniejsze] — z tej ziemi zawsze można żyć. Jak ktoś chory — to łatwiej żyć. W zawodzie nie może wtedy pracować” (Gradzanowo, gospodyni 30 ha, ur. w 1912 r., wyksz. 3 kl.). „Lepsze zabezpieczenie na roli — człowiek wychowany od mała w tej roli i już zamięłowany” (Zągoty, rolnik 5 ha, ur. w 1915 r., wyksz. 3 kl.). „Nie ma jak ziemia. Nie zależy od nikogo i zawsze pewne utrzymanie. W gospodarstwie wychowany jestem” (Zągoty, rolnik 5 ha, ur. w 1908 r., wyksz. 3 kl.). „Miałam od najmłodszych lat i mam zamięłowanie na roli pracować. Dla mnie gospodarstwo jest lepszym zabezpieczeniem” (Zągoty, gospodyni 9 ha, ur. w 1939 r., wyksz. 6 kl.). „Gospodarstwo rolne [pewniejsze], bo nie posiadam szkoły” (Zągoty, rolnik 8,3 ha, ur. w 1909 r., wyksz. 2 kl.). „Po mojemu to ziemia lepsza. Zawód jest też dobry. Ja nie mam szkoły, to zaufana jestem w gospodarce” (Gradzanowo, gospodyni 5 ha, ur. w 1910 r., analfabetka).

Poczucie pewności związane z zawodem pozarolniczym towarzyszy raczej postawom maksymalistycznym i aktywnym, dotyczy głównie zabezpieczenia przez większe wykształcenie, „dobry zawód”, stałość i pewność zarobków, emeryturę. „Zawód to zawsze zawód, to już tego z głowy nikt nie wypędzi. Gospodarka nie jest pewna, w czasie wojny wiele ludzi postradało gospodarke” (Zągoty, gospodyni 5 ha, ur. w 1917 roku, wyksz. 2 kl.). „Zawód [pewniejszy] — można sobie radę dać. Gdzie dziś ziemia, niejednego wypędzili z gospodarki” (Zągoty, gospo-

dyni 5 ha, ur. w 1912 r., wyksz. 7 kl. i szk. roln.). „Pewnie, ziemia zawsze da utrzymanie, ale szkoła, wiedza, tego nikt nie zabierze. Teraz to już się spółdzielni nie boją, ale zawsze zawód pewniejszy” (Zągoty, uczennica techn. mech. roln., gosp. rodziców 5 ha, ur. w 1946 r.). „Kto ma szkołę, to zawsze jest pewny, a gospodarstwo to pewne jak urodzaj, a jak koń padnie, świnia padnie, to gospodarstwo podupada. A jak ma szkołę, to on zawsze da sobie radę” (Gradzanowo, gospodyni 5 ha, ur. w 1914 r., analfabetka). „Zawód [pewniejszy] — jak ktoś ma dobry zawód, bo nieraz w gospodarstwie człowiekowi się podetnie, to zadłuży się i państwo zabierze ziemię, a zawód to jest pewny” (Zągoty, rolnik 5 ha, ur. w 1911 r., wyksz. 2 kl.). „Zawód lepszy, człowiek jak ma zawód i popłatność lepsza i w ogóle inaczej. Znaczą poważanie inne” (Zągoty, ekspedientka, gosp. 4 ha, ur. w 1917 r., wyksz. 7 kl.). „Gospodarstwo to dziś nie jest interes, ja bym tu nie siedział ani dnia, żeby ojciec mnie nie trzymał. Ma gospodarstwo 50 tys. dochodowości, to już każde jajko liczone. Robimy troje. W mieście jak dwa tysiące zarobi, to wszystko ma, a my co. I nie narobi się tak” (Zągoty, rolnik 7 ha, ur. w 1943 r., wyksz. 7 kl. i SPR). „Zawody w obecnych czasach to dają dobre zabezpieczenie na starsze lata. W rolnictwie nie ma emerytury” (Gradzanowo, rolnik 10 ha, ur. w 1910 r., wyksz. 7 kl.).

Kształtujące się poczucie względności w spojrzeniu na własne miejsce „zawodowe” w życiu należy uważać, moim zdaniem, za istotny element zmiany w stosunku do ziemi. Poczucie to obce było dawnym zamkniętym środowiskom chłopskim jako całości; kształtuje się wraz z otwieraniem się środowiska i świadczy o zmianach zachodzących w systemie wartości opartym na ziemi. Ziemię uważa się tu jeszcze nieraz za pewniejsze zabezpieczenie w życiu, ale nie jest to zabezpieczenie jedyne i bezdyskusyjne, jak w pokoleniu tradycyjnym, a praca najemna traci swój ponizający społecznie charakter. Obserwujemy tu odejście od idealizacji ziemi na rzecz racjonalnego wyważania czynników za i przeciw — zarówno w stosunku do ziemi, jak i do zawodu pozarolniczego. Względność ta wynika niewątpliwie również z obiektywnych możliwości wyboru na pewnym już poziomie rozwoju społeczno-ekonomicznego — nie dąży się tu do zarobku i chleba za wszelką cenę jako konieczności związanej z elementarnymi potrzebami biologicznymi, ale dąży się do zawodu, który by dawał równolegle większą satysfakcję pozaekonomiczną.

W motywacjach tej grupy pokolenia rodziców uderza uznanie, a nawet entuzjazm do kształcenia dzieci, zrozumienie roli wiedzy i nauki w zdobyciu zawodu pozarolniczego i pozycji w życiu. Entuzjazm ten nieobcy jest nawet analfabetom, podkreślającym niejednokrotnie ciężkie warunki życia, które uniemożliwiły im zdobycie jakiegokolwiek

wykształcenia i zazdrozczącym współczesnej młodzieży możliwości nauki. Widzimy tu wyraźną tendencję do szukania rekompensaty za własne trudne życie w umożliwieniu dzieciom życia możliwie łatwego i szczęśliwego.

Podobną tendencję zaobserwowano i w innych rejonach uprzemysławianych. Oto np. w rejonie konińskim większość dzieci w rodzinach chłopskich przeznaczona jest do zawodów pozarolniczych²⁵, a zasadniczym obowiązkiem życiowym dzieci, wysuwany przez rodziców, jest nauka²⁶.

Wytworzenie się wspomnianej sfery względności wobec zabezpieczenia przez ziemię lub zawód pozarolniczy nie ma w starszym pokoleniu większych reperkusji w dziedzinie zawodowych tendencji pozarolniczych — jego stabilizacja zawodowa w rolnictwie jest faktem. We wszystkich obserwowanych środowiskach tę grupę pokolenia rodziców, dla której posiadanie ziemi, własność ziemi nie jest jedynym zabezpieczeniem w życiu — niezależnie od bardziej pozytywnych czy też bardziej negatywnych ocen rolnictwa i zawodów pozarolniczych — można już uznać za grubszą za grupę rolników zorientowanych zawodowo, mimo znacznego zróżnicowania ich faktycznych umiejętności zawodowych. W tej grupie mamy najlepszych rolników starszego pokolenia, wśród nich widać największe ambicje zawodowo-rolnicze i społeczne, wiejskie, kulturalne. Tu też występuje, aczkolwiek jeszcze nie powszechne, pogląd, że rolnictwa trzeba się uczyć.

„Rolnictwo jest takim samym zawodem, jak każdy inny, żeby być dobrym rolnikiem, to trzeba się znać na wszystkim”. „Jeśli gospodarstwo jest na dobrych podstawach, to dobrze być gospodarzem: dziś są większe wymagania, większe potrzeby”. „Rolnictwo byłoby dobre, gdyby gospodarstwo postawić według terażniejszego wzoru” (Kosarzew). Podobne stanowiska obserwuje się w Gradzanowie i w Zągotach. Ci właśnie ludzie, w młodości przeważnie członkowie organizacji wiejskich, są dziś we wsi jeśli nie bezpośrednim motorem przemian, to ich przykładem — wprowadzają mechanizację, stosują nawozy, w ogóle unowocześniają gospodarstwo. Są przykładem postępujących tendencji zawodowych, opartych na posiadaniu ziemi, skierowanych do środowiska, do wsi. W grupie tej jednym z istotnych mierników prestiżu jest — jak się wydaje — wartość gospodarstwa oraz fakt posiadania dobrego

²⁵ W. Galant, *Wpływ rozbudowującego się przemysłowego ośrodka konińskiego na przemiany społeczno-kulturalne i oświatowe wsi*, „Zeszyty Badań Rejonów Uprzemysławianych”, 1965, nr 12.

²⁶ Z. Tyszka, *Z badań nad przemianami rodziny w uprzemysławianym rejonie konińskim*, „Zeszyty Badań Rejonów Uprzemysławianych”, 1965, nr 12.

gospodarstwa²⁷. Przesunięcie punktu ciężkości z obszaru gospodarstwa (czynnik statyczny) na jego jakość (czynnik dynamiczny) wiąże się z kształtowaniem ambicji zawodowo-rolniczej, w przeciwieństwie do prestżu „chłopsko-kulturowego” we wsi, związanego z obszarem ziemi.

Stosunek tej grupy do przyszłości gospodarstwa wykazuje zróżnicowanie. Część skłonna jest podporządkować nawet przyszłość jedyne dziecko nadrzędnym celom ziemi i gospodarstwa w ich wartości profesjonalnej. Zmierza się tu do pozostawienia na gospodarstwie jednego dziecka jako przyszłego dziedzica, jednak nie za wszelką cenę; inne dzieci przygotowywane są do wykonywania zawodów pozarolniczych. Postawy te cechuje stan równowagi racjonalno-emocjonalnej przy uznaniu — dla dzieci — równorzędności wzoru zawodowego rolnika, jak i zawodowych wzorów pozarolniczych. Ten typ postaw wyraźniej zarysowuje się w środowisku nie uprzemysłowionym (Kosarzew, Gradzanowo).

Drugą część tej grupy pokolenia rodziców — rolników zorientowanych zawodowo — cechuje wysoki stopień skoncentrowania uwagi na dzieciach, skłaniający do szukania satysfakcji w wysokich aspiracjach w stosunku do dzieci, skoro ich własne zamierzenia nie mogły być osiągnięte²⁸. Postawy te wynikają niejednokrotnie z własnych, niespełnionych w warunkach przedwojennych, zawodowych ambicji pozarolniczych, chęci kształcenia się itp. Postawy te cechuje zaangażowanie emocjonalne wobec przyszłości dzieci, wiążące się nawet z przekreśleniem interesów rodzinnej ziemi i gospodarstwa. Podobne postawy zaobserwowano we wsi pozostającej w bliskim sąsiedztwie z miastem. W przeważającej liczbie rodzin losy gospodarstwa rolnego podporządkowane są tu pozarolniczym karierom zawodowym dzieci²⁹.

W pokoleniu młodym tendencje do profesjonalizacji opartej na ziemi są raczej rzadkie, częściej zdarzają się w rejonach nie uprzemysłowionych. Główną motywacją w wyborze zawodu jest tu zamiłowanie.

Wspomniana grupa rolników zorientowanych zawodowo jest elastyczna społecznie, podatna na wszelkie wpływy zewnętrzne, również na politykę rolną, chociaż w różnym oczywiście stopniu.

W grupie tej ziemia stanowi niewątpliwie również wartość dodatnią, nie jest to jednak kulturowe poczucie własności ziemi jak w pokoleniu tradycyjnym. Jest to poczucie własności ziemi w jej wartości ekonomiczno-zabezpieczającej, zawodowo-produkcyjnej, a także „osiedleńczej” jako miejsca zamieszkania. Ziemia w jej wartości społeczno-

²⁷ D. Gaiaj, *Autorytety przodujących rolników*, „Kultura i Społeczeństwo”, 1960, nr 4.

²⁸ S. M. Lipset, R. Bendix, *Ruchliwość społeczna w społeczeństwie przemysłowym*, Warszawa 1964, s. 314.

²⁹ Markowska, *op. cit.*, s. 191.

-prestżowej w danym sensie ulega tu degradacji. Ziemia przedstawia tu wartość nie ze względu na nią samą, ale ze względu na dochód, jaki daje, oraz na poziom bytu, jaki może zapewnić. Ta grupa rolników umie wyobrazić sobie w innej roli niż właściciele ziemi — ziemia nie określa w pełni ich społecznego miejsca, nie decyduje o ich poczuciu tożsamości, mimo że stanowi ich warsztat pracy. Łatwo podejmą inną pracę, jeśli wyda im się to korzystne, nie mają bowiem oporów kulturowych. W tym sensie mówić można o ich odchodzeniu od chłopskości.

Taki stosunek do ziemi musi powodować zmianę w hierarchii uznawanych wartości. Z elementu głównego i niezbędnego ziemia zostaje tu zdegradowana do jednego z elementów systemu wartości, może podlegać ocenie, może być sprzedana, oddana, w zależności od woli właściciela. Właściciel ziemi może jej zapewnić dziedzica, jeśli tak ułożą się warunki w gospodarstwie i jeśli uzna, że mu się to w sensie społeczno-ekonomicznym opłaca, ale nie jest to dla niego bezwzględny kulturowy obowiązek. Ten stosunek do ziemi można nazwać profesjonalnym poczuciem własności, gdyż ziemia staje się tu składnikiem tożsamości zawodowej, a nie chłopskiej. Kształtowanie się takiego stosunku do ziemi prowadzi w społecznej świadomości do odchodzenia od c h ł o p s k o ś c i jako „kształtu życia” zdeterminowanego jednoznacznie przez ziemię, mimo u t r z y m y w a n i a się z a w o d o w e j, f u n k c j o n a l n e j „podległości” wobec g o s p o d a r s t w a. W krajach wysoko rozwiniętych proces ten — jak wiemy — prowadzi do powstawania „wsi bez chłopów”³⁰, gdzie ziemia staje się wyłącznie przedmiotem aktywności zawodowej.

W pokoleniu młodym, mimo — jak wspomniano — występowania poglądów o równorzędnym zabezpieczeniu przez ziemię i zawód pozarolniczy, tendencją postępującą są zawodowe aspiracje pozarolnicze, silne we wszystkich obserwowanych rejonach, chociaż silniejsze na terenach pozostających w sferze oddziaływania przemysłu. Tendencje te zaznaczają się szczególnie wyraźnie przy wyborze zawodu. Większość młodzieży w obserwowanych wsiach nie wiąże swoich zawodowych ambicji z ziemią i rolnictwem, choć niewątpliwie większość z nich będzie musiała zostać rolnikami, zwłaszcza w rejonach nie uprzemysłowionych. Ich postawy zawodowe skierowane są najczęściej na zewnątrz wsi, czasem na wieś, ale poza rolnictwo. Są to więc rolnicy z konieczności. Dwie trzecie młodszego pokolenia Kosarzewa uważało, że nie tylko ziemia może być zabezpieczeniem w życiu: „Oparciem może być jakieś stanowisko, jakiś fach”. „Nie tylko ziemia utrzymuje”; co więcej, ginie tu w dużym stopniu poczucie bezpieczeństwa związane z po-

³⁰ P. George, *Wieś*, Warszawa 1959, s. 18.

siadaniem ziemi, tendencja wstępująca wskazuje bowiem, że pewniejszym zabezpieczeniem jest fach i zawód niż ziemia, że bardziej atrakcyjny jest zawód bez posiadania ziemi (co nie wyklucza możliwości posiadania małego kawałka ziemi na własne potrzeby, ogrodu, domku itp., ale to już inna sprawa).

Weryfikację poglądu o postępującej tendencji słabnięcia zabezpieczenia związanego z ziemią i gospodarstwem przeprowadzono na podstawie pytania — skierowanego do pokolenia starszego jako całości — dotyczącego szacunku do ziemi wśród współczesnej młodzieży. Zarówno w Gradzanowie, jak i w Zągotach występuje prawie jednoznaczna opinia, że młodzież nie ma obecnie szacunku do ziemi, że szacunek ten ginie, w przeciwieństwie do okresu przedwojennego. Jako przyczynę tego stanu rzeczy — zarówno z pozycji „ataku” na młodzież — jak i z pozycji jej „obrony” — podaje się, jak już wspomniano, istniejące możliwości pracy pozarolniczej oraz całokształt warunków społecznych dotyczących zawodów pozarolniczych.

W opiniach tych ludzi powtarzają się niezmiennie sformułowania, że młodzież woli „pracować osiem godzin”, „iść na lekki chleb”, „żyć wygodnie”, „być wolna”, że „wszystko się odcina od ziemi”, „nie ma pociągu do gospodarstwa”, „nie ma zamiłowania w roli”, że na gospodarstwie „nie opłaca się”, „nie ma interesu dużego”. W opiniach pokolenia starszego jako całości obok aprobaty tego, że dziś „świat jest rozwiązany”, że „każdy tylko, aby kształcić dzieci i kształcić”, obok żalów, że nie może ono samo być młode teraz, kiedy otwarły się takie możliwości życiowe, przewijają się również postawy troski i niepokoju, a nawet potępienia w stosunku do młodzieży, wynikające z poczucia zachwiania opartego na ziemi systemu wartości moralnych, zwłaszcza obowiązku pracy na ziemi jako wartości nadrzędnej. Krytyka ta prowadzona jest zarówno ze stanowiska obrony zagrożonej przyszłości zawodowej rolnictwa, jak i ze stanowiska tradycyjnego. Część pokolenia starszego, aprobując pozarolnicze tendencje zawodowe wśród młodzieży, niepokoi się przyszłością rolnictwa, część zaś czuje się dotknięta nie tylko postawami młodzieży, ale i postawami grupy pokolenia starszego, podobnie myślącej jak młodzież. Nasilenie tych postaw rozżalenia i konfliktu moralnego jest większe w rejonie uprzemysławianym, mimo że wśród starszego pokolenia więcej jest tu ludzi aprobujących afirmujące postawy młodzieży wobec zawodu pozarolniczego. Sytuację tę tłumaczyć trzeba, jak się wydaje, nie tylko „konfliktowością zachowań”, tzn. zwiększonymi w rejonie uprzemysławianym możliwościami wyjścia młodzieży z rolnictwa, ale także zwiększoną świadomością zawodowo-rolniczą w obliczu silniejszego zagrożenia. Zdarzają się tu również głosy wskazujące, że nasilenie tendencji pozarolniczych wśród młodzieży

związane jest z niedocenianiem rangi rolnictwa przez czynniki państwowe. Niewiele osób (w obu środowiskach) uważa, że wśród młodzieży są tacy, którzy szanują ziemię. Ocenia się „szanujących” na 20—30% ogólnej liczby młodzieży, przy czym najczęściej jest to młodzież mało zdolna, którą nie stać na dalszą naukę, część z niej nie ukończyła szkoły podstawowej.

W opiniach młodzieży badanych środowisk widać wielki pęd do profesjonalizacji, lecz rzadko kiedy jest to pęd do zawodu opartego na posiadaniu ziemi.

Wśród młodych rolników rysują się wyraźnie trzy typy: bierny, rolnika z zamiłowania i rolnika z konieczności. Rzeczywistą tendencją do profesjonalizacji w oparciu o ziemię wykazują oczywiście rolnicy z zamiłowania. Są oni bardzo nieliczni. Dla reszty ziemia jest bądź oparciem w pewnym stopniu jeszcze tradycyjnym, bądź też nawet staje się wartością ujemną³¹ w tym sensie, że posiadanie jej uniemożliwia lub utrudnia osiągnięcie pożądanego zawodu pozarolniczego. Wystąpiło tu interesujące zjawisko: jeszcze nie dokonała się pełna profesjonalizacja postaw w stosunku do ziemi jako podstawy zawodu, a już rolnictwo przestało być dla znacznej części młodzieży atrakcyjne jako zawód. Nastąpił w świadomości znacznej części młodego pokolenia — można by powiedzieć — gwałtowny skok od dawnego chłopskiego „trwania” przy ziemi jako zajęciu ojców do zawodu pozarolniczego, z pominięciem tej, wydawałoby się naturalnej, fazy przejściowej w warunkach wiejskich, jaką jest zawód oparty na posiadaniu ziemi.

Nie wymarłe jeszcze całkowicie starowiejskie tendencje do traktowania ziemi i rolnictwa jako „zawodu-losu” spłotyły się tu w osobliwy sposób z nowoczesną tendencją do nietraktowania rolnictwa jako zawodu, ponieważ oparte jest ono na posiadaniu ziemi i stanowi zawód „niepełny”. W postawach tych ziemia, tracąc wartość kulturową, nie przeszła w wartość profesjonalną, wypadła z kręgu zainteresowania. Poczucie tożsamości kształtuje się tu głównie w oparciu o zawód pozarolniczy.

Wydaje się, że funkcje społeczno-prestiżowe ziemi zupełnie tu już nie działają; trudno mówić o identyfikacji z ziemią.

Mimo więc utrzymującego się częściowo w młodym pokoleniu przekonania o pewności zabezpieczenia przez ziemię i gospodarstwo, pokolenie wstępujące w życie kieruje się ku zawodom pozarolniczym, rzadko zaś ku nowocześnie pojmowanemu zawodowi rolnika. Potwierdzenie tego procesu „świadomościowego” występuje silniej w rzeczywistych

³¹ Termin zapożyczony z artykułu E. A. Wilkeninga, *Wpływ przemian w rolnictwie na cele i wartości*, „Roczniki Socjologii Wsi”, t. III, 1964.

zachowaniach młodzieży Zagot, która — w wyniku sąsiedztwa przemysłu — ma lepsze możliwości zatrudnienia pozarolniczego. W młodym pokoleniu do nielicznych wyjątków należą tu ludzie, którzy pracują tylko w gospodarstwie i przygotowują się do objęcia go. Nie widać tu żadnego zainteresowania szkoleniem zawodoworolniczym. Ci młodzi, którzy pozostają w gospodarstwie, trzymani są przez rodziców „na siłę” i mają poczucie społecznej degradacji. Uwagi te odnoszą się również do gospodarstw zamożniejszych, które mogą dawać większą zawodową szansę w rolnictwie. Jest to więc odwrotność poglądów tradycyjnych, w których pewien aspekt degradacji ma właśnie praca najemna. Bliskość ośrodka przemysłowego umożliwia realizację zawodowych aspiracji pozarolniczych, co wiąże się bądź z migracją, bądź z powstawaniem grupy rolników-robotników. Nie dotyczy to jednak młodego pokolenia, które nie chce mieć gospodarstwa i trudnić się rolnictwem. Chce mieć jedynie działkę z domem, która jest miejscem zamieszkania, stanowi miejsce pracy dla żony, jest dodatkowym źródłem dochodu. Niekiedy działka traktowana jest jako swoisty rodzaj przyjemności agronomiczno-hodowlanej. Ziemia nie ma tu ani dawnej wartości społeczno-kulturowej, ani też profesjonalnej. Nie określa ani poczucia tożsamości, ani poczucia profesjonalnego. Wydaje się, że ta funkcja ziemi najsilniej wiąże się z jej wartością jako miejscem zamieszkania. Jest to funkcja osadnicza ziemi. Podobne tendencje obserwuje się i w innych regionach urbanizowanych lub industrializowanych³². W Koszarzewie i w Gradzanowie ze względu na znacznie mniejsze możliwości pracy pozarolniczej można mówić raczej o potencjalnej migracji do innych zawodów. Świadomość ogólnozawodowa i zawodowe tendencje pozarolnicze w tych środowiskach są wcześniejsze niż faktyczne możliwości realizacji pozarolniczych zachowań zawodowych.

Wnioski ogólniejsze, które można wyciągnąć z analizy tego problemu, nie są bezsporne — wymagają jeszcze dodatkowych weryfikacji w innych środowiskach lokalnych. Z tym zastrzeżeniem sformułowała-bym je następująco.

Wraz z otwieraniem się środowisk lokalnych, związanym z ogólnymi przemianami społeczno-ekonomicznymi i społeczno-politycznymi w okresie powojennym, uformowała się wśród przeważającej części ludności chłopsko-rolniczej ogólnospołeczna świadomość zawodowa,

³² Z. Iwanicki, *Zawód rolnika w opinii młodzieży wsi podlódzkiej*, „Przegląd Socjologiczny”, t. XVII/1, 1963; D. Jałowicki, *Osadnictwo robotnicze jako czynnik urbanizacji wsi*, „Studia Socjologiczne”, 1967, nr 1.

stwarzająca podstawy do kształtowania się poczucia względności związków z ziemią i gospodarstwem, ich oceny w kontekście innych zawodów, a więc tym samym możliwości kształtowania się poczucia zawodowego opartego na rolnictwie.

Ziemia i gospodarstwo uważane jest za jedyny i niedyskusyjny czynnik chłopskiego świata wartości tylko w pokoleniu tradycyjnym, reprezentowanym przez liczną grupę w pokoleniu starszym i przez wyjątki w pokoleniu młodym. Ziemia jest tu uważana za jedyny element zabezpieczenia życia i miejsca społecznego.

W przeważającej mierze ziemia i gospodarstwo uważane są za jeden ze sposobów zabezpieczenia życia, równorzędny z zawodem pozarolniczym. Grupę tę stanowią liczni przedstawiciele pokolenia starszego i nieliczna część młodzieży. Omawiana grupa reprezentuje mniej lub bardziej wyraźne tendencje profesjonalne w rolnictwie. Ziemia jest tu również wartością dodatnią, nabiera jednak wartości profesjonalnej, staje się elementem poczucia tożsamości zawodowej, a nie chłopskiej. Funkcje społeczno-prestizżowe ziemi, związane z liczbą morgów, mają w tej grupie małe lub malejące znaczenie. Znaczenia nabiera ziemia w swej wartości funkcjonalnej jako dobre gospodarstwo.

Dla nielicznych grup w pokoleniu starszym i dla większości młodego pokolenia tendencją postępującą jest przedkładanie pewności zabezpieczenia związanego z zawodem pozarolniczym nad zabezpieczenie przez ziemię. Ginią tu kulturowe jak i profesjonalne funkcje ziemi; elementem kształtującym poczucie tożsamości staje się zawód pozarolniczy. Rodzą się postawy podporządkowania ziemi i gospodarstwa indywidualnie pojmowanemu szczęściu jednostki, nawet ze szkodą dla ziemi i gospodarstwa. Stanowi to odwrotność dawnego systemu społecznego wsi i dawnej hierarchii wartości, w której ziemia była wartością nadrzędną. Jak się wydaje, zjawisko to zachodzi niezależnie od struktury społeczno-ekonomicznej gospodarstw.

Różnice między rejonem nie uprzemysłowionym a rejonami pozostającymi pod wpływem przemysłu nie są znaczne, co pozwala sądzić, że zmiany stosunku do ziemi następują w większym stopniu pod wpływem oddziaływania społeczeństwa jako całości niż bezpośredniego oddziaływania przemysłu. Mimo to kulturowe funkcje ziemi wydają się silniejsze w rejonie nie uprzemysłowionym, w uprzemysławianym natomiast postępuje degradacja ziemi i pojawia się jej funkcja ujemna, a jednocześnie — mimo że nieliczne — silniejsze wydają się również funkcje ziemi związane z jej wartością profesjonalną. Można by określić to zjawisko jako proces racjonalizacji postaw wobec ziemi, przy równoległym procesie bądź jej wszechstronnej degradacji, bądź profesjonalizacji — a także nowo tworzącej się osadniczej funkcji ziemi.